Oświadczenie złożone
przez senatora Jana Marię Jackowskiego
na 8. posiedzeniu Senatu
w dniu 13 stycznia 2016 r.

Oświadczenie skierowane do szefa Biura Trybunału Konstytucyjnego Macieja Granieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z Pana pismem z dnia 29 grudnia 2015 r. – dotarło ono do mnie 11 stycznia 2016 r. – w którym określił Pan moją wypowiedź podczas szóstego posiedzenia Senatu RP w dniu 23 grudnia w punkcie trzynastym porządku dziennego, poświęconym zmianie ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z dnia 22 grudnia 2015 r., jako „obraźliwą, stanowiącą ewidentne naruszenie moich dóbr osobistych oraz podważającą zaufanie do pełnionego przeze mnie stanowiska w służbie publicznej", wyrażam następujący pogląd.

Faktycznie powiedziałem wówczas: „No właśnie, psucie prawa, psucie państwa miało miejsce 12 maja 2015 r., kiedy podczas posiedzenia sejmowych komisji sprawiedliwości i Komisji Ustawodawczej pan Maciej Graniecki, szef Biura Trybunału Konstytucyjnego, wyjął poprawkę, którą ochoczo złożył poseł Robert Kropiwnicki. Był to słynny art. 137 znowelizowanej ustawy, w wyniku której zaczął się w Polsce, mający już w tej chwili znamiona ogólnoświatowe i ogólnoeuropejskie, kryzys konstytucyjny. Zaczęła go Platforma Obywatelska. Przygotowała ona projekt ręka w rękę z profesorem Andrzejem Rzeplińskim, który brał udział w ponad 20 posiedzeniach komisji – i podkomisji – i jego pracownikami oraz współpracownikami z Trybunału, którzy określali, które poprawki przyjmować do ustawy nowelizującej ustawę o Trybunale Konstytucyjnym, a które nie. Mówienie teraz o zawłaszczaniu państwa, o psuciu prawa… Robią to osoby, robi to środowisko polityczne, które nie ma moralnego prawa wypowiadania się na ten temat, ponieważ dokonało zamachu na Trybunał Konstytucyjny w ustawie z 25 czerwca 2015 r.".

Faktycznie w świetle dostępnych mi stenogramów stwierdzam, że nie był Pan autorem poprawki dotyczącej brzmienia art. 137 w tekście ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym. Z tego powodu wyrażam głębokie ubolewanie i przepraszam Pana za nieuzasadniony zarzut. Czynię to na forum Senatu w formie oświadczenia senatorskiego, gdyż nie mam innej regulaminowej możliwości złożenia takich przeprosin na forum Wysokiej Izby.

A jeśli chodzi o pozostałe fragmenty mojej wypowiedzi, to w pełni je podtrzymuję. Uważam, że bezpośredni udział kilku sędziów Trybunału Konstytucyjnego, w tym jego prezesa, oraz wysokiego urzędnika kancelarii Trybunału Konstytucyjnego w pracach nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym w Sejmie RP narusza dobre zasady oraz konstytucyjny trójpodział władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Jest zatem sprzeczny z zasadą demokratycznego państwa prawa i nie buduje ani autorytetu Trybunału Konstytucyjnego, ani zaufania obywateli do instytucji państwowych.

Pana aktywny udział w pracach nad ustawą o Trybunale Konstytucyjnym podczas posiedzeń sejmowych komisji i podkomisji jest dobrze udokumentowany w stenogramach z posiedzeń tych gremiów. I tak np. podczas posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej 9 kwietnia 2015 r. legislator Przemysław Sadłoń w sprawie propozycji dodania art. 44b stwierdził: „to było wstępnie konsultowane z przedstawicielami Trybunału, z panem ministrem Granieckim", co może wskazywać na pozakomisyjne, pozapodkomisyjne omawianie kształtu ustawy.

Bezsprzecznie Pan oraz uczestniczący w posiedzeniach sędziowie Trybunału Konstytucyjnego mieli realny wpływ na kształt ustawy, która następnie – wbrew zasadzie, by nie być sędzią we własnej sprawie – była poddana ocenie Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność niektórych jej zapisów. Co więcej, ze stenogramów nie wynika, aby którykolwiek z sędziów Trybunału Konstytucyjnego, również Pan, zwrócił uwagę na wątpliwości konstytucyjne w odniesieniu do poprawki posła Roberta Kropiwnickiego, która stała się „słynnym art. 137" ustawy z 25 czerwca 2015 r. i przyczyną zamieszania wokół Trybunału Konstytucyjnego.

Z poważaniem
Jan Maria Jackowski